

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 listopada 2017 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt X P 363/17, w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko K. R. (1), o odszkodowanie, oddalił powództwo.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych:

K. R. (1) był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od dnia 14 września 2015 roku do dnia 28 maja 2016 roku jako magazynier. Umowa rozwiązała się na skutek wypowiedzenia dokonanego przez pracownika. K. R. zrezygnował z zatrudnienia, ponieważ nie mógł uzyskać informacji o ostatecznym wyniku inwentaryzacji ze stycznia 2016 roku i o wysokości niedoboru jakim ma być obciążony. Pozwana zajmowała się hurtową sprzedażą produktów spożywczych oraz piwa. W magazynie składowano towary m.in. na paletach, w skrzynkach i w innych opakowaniach zbiorczych. Większość towarów należała do drobnych, umieszczonych w niewielkich opakowaniach jednostkowych. Przed podpisaniem przez pozwanego umowy o odpowiedzialności materialnej w powodowej spółce przeprowadzono inwentaryzację zdawczo-odbiorczą. W dniu 5 października 2015 roku pozwany podpisał (tak, jak i pozostałe osoby pracujące w magazynie) oświadczenie, w którym zobowiązał się wskazać osobę, która weźmie za niego udział w inwentaryzacji planowanej na dni 9-11 października 2015 roku, a w przypadku nie wskazania takiej osoby, wyraził zgodę na przyjęcie bez zastrzeżeń wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji. Natomiast w dniu 11 października 2015 roku, pozwany wraz z w/w osobami, podpisał kolejne oświadczenie. Tym razem wskazujące, na brak zastrzeżeń do pracy komisji inwentaryzacyjnej oraz potwierdzające, że towary objęte inwentaryzacją zostały policzone, przeważone i pomierzone, spisane na arkuszach spisu z natury oraz znajdują się na stanie magazynowym.

W dniu 9 października 2015 roku pozwany zawarł z powódką umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej za mienie znajdujące się w magazynie, oddział we W., z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. W ten sposób przekazano pozwanemu mienie ujęte w spisie z natury z w/w daty. Odpowiedzialność wspólną określono na 2,78% dla każdego z magazynierów i osób pracujących w magazynie. Szkodę miały stanowić niedobory towarów, wartość towarów przeterminowanych, jak i inne straty. Kolejną tego typu umowę pozwany zawarł w dniu 15 stycznia 2016r. Przyjął w niej odpowiedzialność za 2,73% niedoboru. W pozostałym zakresie (poza składem osobowym) postanowienia umowy nie różniły się w stosunku do poprzedniej. Magazyn, w którym pracował pozwany, znajdował się w jednym zadaszonym budynku, który miał dwa zamknięte wejścia (praktycznie otwarte w czasie wszystkich zmian) i bramę dostawczą oraz był zlokalizowany na rozległym obszarze. Bramy dostawcze magazynu (10-ć sterowanych elektrycznie) były pozamykane, ale w ciepłe dni otwierano je na stałe. Każdy miał możliwość otworzenia tych bram od wewnątrz. Przy wejściach do magazynu nie kontrolowano, kto i z czym wchodzi oraz wychodzi, a szafki pracowników nie miały zamków (w efekcie pozwanemu zginęły z szafki słuchawki i nikt się tym nie zajął, choć wiele razy fakt ten zgłaszał). W magazynie znajdował się ogólnodostępny komputer z programem magazynowym, do którego pozwany miał dostęp w zakresie ilości danego asortymentu. W praktyce bardzo często dane z w/w programu nie odpowiadały rzeczywistym ilościom towaru znajdującego się w magazynie, np. program ujawniał jedną albo dwie palety jakiegoś towaru, którego praktycznie w magazynie nie było. Pozwany często zgłaszał takie przypadki kierownikowi zmiany, który przyznawał ten fakt, ewentualnie potwierdzał, że zajmie się problemem. Częściowo magazyn wyposażony był w monitoring. Pracownicy odpowiedzialni materialnie otrzymali karty dostępu do magazynu, a drzwi magazynu można było zamykać kodem dostępu. Magazyn znajdował się na terenie ogrodzonego parku logistycznego, na którego obszarze znajdowało się szereg innych firm. Wjazd na teren w/w parku, zabezpieczony szlabanem (często otwartym) znajdował się w wyznaczonym miejscu, w pobliżu którego znajdował się pracownik ochrony zajmujący się wyłącznie obsługą owego szlabanu. Samochody wjeżdżające i wyjeżdżające, w tym naczepy z towarami dla powodowej spółki,

nie były przy wjeździe i wyjeździe kontrolowane. W ten sam sposób wjeżdżały na ten teren samochody dostawcze, kierujące się do innych firm zlokalizowanych w pobliżu. Ruch samochodowy na placu był duży.

W spółce obowiązywała instrukcja postępowania z towarem o krótkim terminie przydatności do spożycia. Towary uszkodzone i przeterminowane podlegały likwidacji zgodnie z opracowaną w pozwanej procedurą. Wykaz takich towarów winien sporządzić dyrektor ds. zakupów a zatwierdzić go dyrektor handlowy lub oddziału. W celu zlikwidowania towarów winna być powołana specjalna komisja składająca się co najmniej z 3 osób i nadzorująca przebieg likwidacji. Po przygotowaniu wykazu takich towarów komisja winna sprawdzić przygotowany towar zgodnie z nim, a odbiór takiego towaru winien kwitować przedstawiciel producenta bądź dostawcy. Dopiero w przypadku braku możliwości zdania takiego towaru winien on ulec utylizacji lub zostać przekazany rolnikowi bądź hodowcy (w tym ostatnim przypadku ze sporządzeniem karty odpadów). Po zakończeniu procesu likwidacji w/w komisja winna przygotować protokół likwidacji towarów, który winien być przekazany do działu handlowego w celu usunięcia zlikwidowanego towaru z kartoteki magazynu na podstawie dokumentu przeszacowania. Taki dokument w oryginale winien zostać przekazany do księgowości, a jeżeli dotyczył towarów o wartości powyżej 2 tysięcy złotych winien być uprzednio akceptowany przez dyrektora oraz zatwierdzony przez Zarząd spółki.

W okresie od października 2015 roku do stycznia 2016 roku w powodowej spółce przeprowadzono 6 takich formalnie potwierdzonych likwidacji, sprowadzających się do odebrania towaru przeterminowanego przez producenta/dostawcę. W praktyce towary przeterminowane nie podlegały w pełnym zakresie opisanym powyżej procedurom, a odpowiedzialni za nie pracownicy, nie sporządzali pełnych zestawień takich towarów, które np. likwidowano. Duża część towarów ulegała przeterminowaniu. W pewnym zakresie takie towary wyrzucano do śmietnika bez zachowania w/w procedur bądź pracownicy magazynu wynosili je w niewiadomym dla pozwanego celu. Zajmowali się tym pracownicy zmianowi, np. Ł. M. oraz kierownik magazynu (...) (zwolniony z pozwanej w związku z niedoborami palet). Pozwany nie miał do tego uprawnień i w praktyce nie zajmował się towarami przeterminowanymi. W magazynie zdarzały się kradzieże. Pozwany kilka razy stwierdzał puste opakowania. Nie raz brakowało palet czy towaru i to w dużych ilościach, mimo że skaner wyświetlał, że znajduje się w magazynie. Zgłaszał to kierownikowi zmiany, a gdy go nie było -sporządzał na tą okoliczność notatkę i zostawiał ją na biurku kierownika. Pozwany podpisał zgodę na wykonywanie pracy tylko przez R. F.

i K. L. (nie objętych umową o odpowiedzialności materialnej) w miejscu powierzenia mienia, tj. w magazynie we W. na ul. (...), w którym był zatrudniony. W dniu 26 lutego 2016 roku pozwana wystawiła notę księgową nr (...), w której obciążyła pozwanego kwotą 8.136,96 zł z tytułu umowy o wspólnej odpowiedzialności w związku z inwentaryzacją z 15-17 stycznia 2016 roku.

Mając na uwadze powyższe, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, powodowa spółka nie wskazała konkretnej podstawy odpowiedzialności pozwanego.

Jak zaznaczył Sąd pierwszej instancji, zgodnie z przepisem art. 114 k. p., pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. W ocenie Sądu pierwszej instancji,

w sprawie powódka nie wykazała, aby pozwany w spornym okresie działał w sposób zawiniony, choćby nieumyślnie. Według Sądu Rejonowego, wykluczona więc była odpowiedzialność pozwanego za niedobory wyliczone przez powódkę. Ich wartość także nie była jasna, bowiem spółka twierdziła, że nie zapoznała pozwanego z wartością niedoborów, ponieważ najpierw weryfikowała ich poprawność z zapisami w systemie i dokumentami finansowo-księgowymi, a dopiero w lutym 2016 roku wystawiła na pozwanego notę księgową, którą doręczyła mu dopiero w drugiej połowie 2016 roku. Nieujawnione pozostały wyniki ostatecznej weryfikacji stanu inwentaryzacji z w/w dokumentacją i danymi z programu magazynowego, a R. C. przesłuchiwany w obecności przedstawiciela strony powodowej nie ujawniał okoliczności z tym związanych. W sporze powódka nie wykazała także, aby niedobory nie były wynikiem np. (także, bądź wyłącznie) braku rzetelnej i pełnej dokumentacji księgowej i magazynowej, czy właściwej ewidencji ruchu towarów i opakowań w magazynie (także w zakresie przeterminowanych czy zniszczonych). Pozwany

wykazał natomiast, że pracodawca nie dopełnił obowiązków nie zapewniając właściwego zabezpieczenia mienia, nie organizując odpowiednio pracy magazynu i nadzoru nad nim oraz nad procedurą wydawania i przyjmowania towaru, ewidencjonowania ruchu

i stanu opakowań, właściwej kontroli osób mających dostęp do magazynu. Powodowa spółka nie przedstawiła w sporze procedury postępowania w w/w przypadkach, ani nie wykazała by procedury niszczenia towarów przeterminowanych, ich wyodrębniania i składowania były

w praktyce stosowane i dostateczne do panowania nad obrotem takimi towarami. W ocenie Sądu pierwszej instancji należało zauważyć, że powódka nie wykazała, aby przed październikiem 2015 roku oraz po styczniu 2016 roku niedobory towaru

i opakowań nie występowały. Nie wypowiedziała się w tym zakresie, co pozwala przypuszczać, że niedobory w w/w okresach także były. W ten sposób oczywiste byłoby,

że zawiodła organizacja pracy i nadzór nad magazynem, co należało do pracodawcy pozwanego i nie mogło obciążać jego jako pracownika. W magazynie pracowało wiele osób, a jeszcze więcej przemieszczało się po tym obszarze i wbrew stanowisku powódki (nie popartym dowodami) pozwany nie wyrażał zgody na wejścia na teren magazynu dla takiej rzeszy osób postronnych. Oświadczenie pisemne pozwanego, jakie w tym zakresie złożyła powódka, dotyczy bowiem tylko dwóch osób. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pozwany podpisał wprawdzie umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej, w której przyjęto wspólną odpowiedzialność magazynierów na 2,73%. Powódka odpowiedzialnością obciążyła pozwanego, nie wykazując przy tym, dlaczego i czy tak samo potraktowała pozostałych magazynierów i kierowników. Wobec tego należało przyjąć, że obciążyła tylko K. R., który zrezygnował z zatrudnienia, a to świadczy już o całkowitej dowolności w wyborze osoby odpowiedzialnej, oderwanej od realiów sprawy. Wprawdzie za zasadach określonych w art. 124 k. p. pracownicy mogą przyjąć wspólną odpowiedzialność materialną za mienie powierzone im łącznie z obowiązkiem wyliczenia się. Podstawą łącznego powierzenia mienia jest wówczas umowa o współodpowiedzialności materialnej, zawarta na piśmie przez pracowników z pracodawcą. Pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach określonych w umowie. Jednakże w razie ustalenia, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody.(art. 125 k. p.). W sporze nie wykazano, aby pozwany należał do takich osób, aby był sprawcą, choćby części niedoboru.

Zasady wspólnej odpowiedzialności materialnej zostały określone w art. 124 k. p.,

a następnie rozwinięto je w rozporządzeniu Rady Ministrów z 4 października 1974 roku

w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie. Powierzenie mienia powinno nastąpić na podstawie inwentaryzacji przeprowadzonej

z udziałem tych pracowników lub z udziałem osób przez nich wskazanych (§ 22 ust. 2 rozp.) Należy im także zapewnić możliwość zgłaszania uwag związanych z przebiegiem i wynikiem tej inwentaryzacji (§ 8 ust. 1). Ponadto pracownikom objętym umową o wspólnej odpowiedzialności materialnej przysługuje prawo wglądu w księgi rachunkowe pracodawcy w zakresie dotyczącym powierzonego mienia oraz uczestniczenia w jego przyjmowaniu

i wydawaniu. Od pisemnej zgody pracowników związanych umową o wspólnej odpowiedzialności materialnej uzależnione jest zatrudnienie w miejscu powierzenia mienia osób wykonujących czynności niezwiązane z dysponowaniem mieniem, osób zatrudnionych dorywczo lub na czas określony, osób nowo przyjętych do pracy obejmującej czynności związane z dysponowaniem mieniem - do czasu przeprowadzenia najbliższej inwentaryzacji, pracowników młodocianych w okresie przygotowania zawodowego, a po zakończeniu tego przygotowania - do czasu przeprowadzenia najbliższej inwentaryzacji, osoby odbywające praktykę zawodową. Ponadto pracodawca jest obowiązany zapewnić osobom objętym wspólną odpowiedzialnością materialną możliwość sprawowania nadzoru nad powierzonym mieniem, przez swobodny do niego dostęp, w czasie wykonywania przez ww. osoby pracy lub określonych czynności w miejscu powierzenia mienia.

Zgodnie z art. 124 k. p., pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia

i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież

i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się jednak uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Z prawidłowym powierzeniem mienia mamy do czynienia tylko wtedy, gdy oddanie go pracownikowi nastąpi w okolicznościach umożliwiających mu, w tej dacie, jego zwrot albo wyliczenie się z niego. Następuje to przez właściwe udokumentowanie przekazania mienia, a taką formą często jest inwentaryzacja. W okolicznościach sprawy pozwany nie miał możliwości zwrotu i wyliczenia się z powierzonych towarów i opakowań, już z uwagi na brak opracowania procedur: obiegu towarów (ich przyjmowania i wydawania), ich ewidencjonowania w systemie, wystawiania stosownych dokumentów księgowych

i finansowych, właściwego zabezpieczenia mienia. Tym samym pozwany nie mógł ponosić odpowiedzialności z powołanego powyżej przepisu. Domniemanie winy, które ciąży na pracowniku odpowiedzialnym za mienie powierzone powoduje, że pracodawca ma jedynie obowiązek wykazania szkody w nim powstałej, oraz że zostało ono powierzone w sposób prawidłowy. Od odpowiedzialności za mienie powierzone pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Pozwany podjął się obrony

i to skutecznie, wykazując że szkoda nie powstała z przyczyn od niego zależnych. Rozliczenie się przez pracownika z powierzonego mienia polega na wykazaniu, że pozostaje ono nadal pod jego pieczę lub że zostało rozdysponowane zgodnie z prawem. Prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia.

Z reguły wymagane jest pisemne potwierdzenie tych okoliczności przez pracownika. Jeżeli pracodawca nie wykaże prawidłowego powierzenia mienia, nie może skutecznie dochodzić odszkodowania na podstawie art. 124. Całkowity brak warunków umożliwiających dopilnowanie powierzonego mienia wywołuje takie same skutki jak jego wadliwe powierzenie.

Reasumując, w ocenie Sądu Rejonowego powodowa spółka nie wykazała, aby pozwany był odpowiedzialny za niedobór w jakiegokolwiek kwocie, tj. aby w ogóle był zobowiązany ponosić odpowiedzialność za jakiegokolwiek braki w mieniu powódki z uwagi na brak podstaw odpowiedzialności wskazanych w powoływanych powyżej przepisach.

W sprawie należało także pamiętać, że podpisanie przez pracownika oświadczenia o ponoszeniu omawianej odpowiedzialności ma tylko znaczenie dowodowe. Pracownik nie ponosi tej odpowiedzialności, jeżeli nie powierzono mu prawidłowo mienia w warunkach umożliwiających dopilnowanie go, i odwrotnie – ponosi ją mimo braku tego oświadczenia, gdy mienie zostało prawidłowo powierzone i pracodawca stworzył odpowiednie warunki do jego strzeżenia. Pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym także w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczynili się do jej powstania albo zwiększenia (art. 117 § 1 w zw. z art. 127 k. p.). Mając na uwadze wskazane ustalenia i rozważania, powództwo należało oddalić.

Powódka przegrała proces. Strona przeciwna nie miała więc obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Mając na uwadze zasady art. 98 k. p. c. w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych to powódka winna ponieść koszty procesu, także w zakresie uiszczonej opłaty sądowej, o której obowiązku uiszczenia ponownie już nie orzekano.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją powód zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 114 k. p., art. 122 k. p. w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego – błąd w subsumcji;

2. naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 124 k. p., art. 125 k. p., art. 126 k. p. w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego;

3. naruszenie art. 233 § 1 k. p. c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób newszechstronny z pominięciem oceny części dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów strona apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego:

- kwoty 8.136,96 zł, tytułem należności głównej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje

Apelacja odniosła zamierzony skutek w tym znaczeniu, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim zasadny jest zarzut naruszenia art. 114 oraz art. 122 k. p., poprzez niewłaściwe zastosowanie, a także zarzut naruszenia art. 124 – 126 k. p. poprzez niezastosowanie tych przepisów.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż Sąd Rejonowy w sposób błędny przyjął, iż powód nie wskazał konkretnej podstawy odpowiedzialności pozwanego. Ze zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji, a także z ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego wynika bezspornie, że strony w dniu 9 października 2015 roku podpisały umowę o współodpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Tym samym, niniejsza umowa stanowi podstawę żądań powoda w stosunku do pozwanego. Niezastosowanie przez Sąd Rejonowy przepisów art. 124 – 126 k. p. i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie art. 114 oraz 122 k. p. było błędne. W konsekwencji, w sprawie nie rozpoznano istoty sporu, którą było rozstrzygnięcie czy istnieją przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie umowy o współodpowiedzialności materialnej.

Odnosząc się do kwestii podstawy odpowiedzialności pozwanego Sąd Rejonowy, w wyniku błędnej subsumcji, przerzucił niejako cały ciężar postępowania dowodowego w sprawie na powoda. Założenie to było jednak niewłaściwe, gdyż jak zostało już podkreślone powyżej, wyłączną podstawą odpowiedzialności pozwanego w sprawie była umowa o współodpowiedzialności materialnej. Jednocześnie bez znaczenia pozostawało w niniejszym postępowaniu, czy pozwanemu można przypisać odpowiedzialność na zasadach winy. Tym samym zarzut, że powód w toku procesu nie wykazał wielu okoliczności sprawy tj. winy w działaniu pozwanego, czy braku przesłanek do odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 114 oraz art. 115 k. p., pozostają bez znaczenia prawnego.

Przy odpowiedzialności na podstawie umowy zawartej między pracodawcą a pracownikami istotne jest wykazanie przez pracodawcę dwóch okoliczności: prawidłowego powierzenia mienia oraz szkody. Natomiast pracownik, w celu uniknięcia tej odpowiedzialności, obowiązany jest udowodnić, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody oraz, że pracownik nie miał możliwości prawidłowego zabezpieczenia mienia. Jeżeli zatem zostanie udowodnione, że do powstania szkody w całości lub części przyczynił się tylko jeden pracownik (lub kilku pracowników), to za całość

niedoboru lub jego część odpowiada tylko on (oni) jako sprawca (sprawcy) szkody. Należy jednak podkreślić, że ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa na pracownikach.

W przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji, powód wskazał podstawę prawną żądań, tj. umowę o współodpowiedzialności materialnej pracowników z dnia 9 października 2015 roku. Z treści umowy wynika, iż K. R. (1) ponosił odpowiedzialność za powierzone mienie w wysokości 2,78 % wartości niedoboru towaru oraz powstałej szkody. Powód podkreślił, że mienie zostało przekazane pracownikom na podstawie inwentaryzacji przeprowadzonej w dniach 9 – 11 października 2015 roku. Do wyników i poczynionych ustaleń w toku tej inwentaryzacji pozwany nie wniósł zastrzeżeń. Dodatkowo, kolejna inwentaryzacja została przeprowadzona w dniach 15 – 17 stycznia 2016 roku, a w jej przebiegu mogli brać udział także pracownicy. Tym samym, zdaniem pracodawcy doszło do przekazania mienia łącznie z obowiązkiem wyliczenia się. Natomiast sama szkoda wynikała z dokumentacji inwentaryzacji dokonanej w styczniu 2016 roku, tj. spis z natury towarów i opakowań, różnice ze spisu z natury oraz oświadczenie pracowników o braku zastrzeżeń do prac komisji inwentaryzacyjnej.

Powyższe stanowisko strony powodowej, wyrażone już na etapie pozwu zobowiązywało Sąd do oparcia się na przepisach art. 125 Kp i następnych, jak też Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie z dnia 4 października 1974 r. tj. z dnia 28 listopada 1996 r. (Dz.U. Nr 143, poz. 663).

Sąd Okręgowy zauważa, że pozwany zakwestionował wyniki inwentaryzacji przeprowadzonej w styczniu 2016 roku. Nie uznał więc wysokości szkody. Podniósł, że w trakcie krótkiego okresu zatrudnienia, w magazynie była duża rotacja pracowników oraz, że do magazynu miały dostęp osoby zatrudnione w oparciu o umowę zlecenie. Ponadto pozwany podnosił, że magazyn, w którym pracował, miał dwa zamknięte wejścia (praktycznie otwarte w czasie wszystkich zmian) i bramę dostawczą oraz był zlokalizowany na rozległym obszarze. Bramy dostawcze magazynu były pozamykane, ale w ciepłe dni otwierano je na stałe. Każdy miał możliwość otwarcia tych bram od wewnątrz. Przy wejściach do magazynu nie kontrolowano, kto i z czym wchodzi oraz wychodzi, a szafki pracowników nie miały zamków (w efekcie pozwanemu zginęły z szafki słuchawki i nikt się tym nie zajął, choć wiele razy fakt ten zgłaszał). Na terenie magazynu ginęły także rzeczy innych pracowników.

Wiadomym jest, że tylko osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę może podpisać umowę o odpowiedzialności materialnej. Nie może takiej umowy zawrzeć osoba zatrudniona w oparciu o umowę cywilno-prawną.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie z dnia 4 października 1974 r. tj. z dnia 28 listopada 1996 r. (Dz.U. Nr 143, poz. 663), w paragrafie 4 stanowi, że za pisemną zgodą pracowników, którzy przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną, mogą wykonywać pracę lub określone czynności w miejscu powierzenia mienia:

- 1) osoby wykonujące czynności nie związane z dysponowaniem mieniem,
- 2) osoby wykonujące pracę dorywczo lub przez czas określony,
- 3) osoby nowo przyjęte do pracy obejmującej czynności związane z dysponowaniem mieniem - do czasu przeprowadzenia najbliższej inwentaryzacji,
- 4) pracownicy młodociani w okresie odbywania przygotowania zawodowego, a po zakończeniu tego przygotowania - do czasu przeprowadzenia najbliższej inwentaryzacji,
- 5) osoby odbywające praktykę zawodową.

Pracodawca jest obowiązany zapewnić osobom objętym wspólną odpowiedzialnością materialną możliwość sprawowania nadzoru nad powierzonym mieniem, przez swobodny do niego dostęp, w czasie wykonywania przez ww. osoby pracy lub określonych czynności w miejscu powierzenia mienia.

Sąd Okręgowy zauważa, że przepisy o odpowiedzialności i współodpowiedzialności materialnej zostały umieszczone w kodeksie pracy w 1974 roku, a zatem w całkowicie innym ustroju politycznym i gospodarczym. Wprawdzie treść cytowanego rozporządzenia została znowelizowana w 1996 roku, nie mniej przepisy te nie do końca są adekwatne do obecnych realiów rynku pracy.

Poza sporem pozostaje okoliczność, że pozwany wyraził zgodę na zatrudnienie osób, które nie ponosiły materialnej odpowiedzialności, jednak nie wiadomo, czy były to osoby, o których mówią zapisy rozporządzenia. Tej kwestii Sąd nie ustalił.

Zgodnie z art. 124 k. p., pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się jednak uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Z prawidłowym powierzeniem mienia mamy do czynienia tylko wtedy, gdy oddanie go pracownikowi nastąpi w okolicznościach umożliwiających mu, w tej dacie, jego zwrot albo wyliczenie się z niego. Następuje to przez właściwe udokumentowanie przekazania mienia, a taką formą często jest inwentaryzacja, która jest jednym z ważniejszych procesów pozwalających na ustalenie, co dzieje się z mieniem powierzonym pracownikowi. Dotyczy to w szczególności niedoborów, których zaistnienia nie można było wcześniej stwierdzić. Jest to też moment rozliczenia pracownika z zaistniałych niedoborów.

Podsumowując, zdaniem Sądu Okręgowego, rozpoznanie istoty sprawy wymaga wyjaśnienia szeregu okoliczności, przy zachowaniu zasady rozłożenia ciężaru dowodu, wynikającej z przepisów o odpowiedzialności materialnej pracownika. Sąd Okręgowy przyjmuje bowiem, że podstawą zgłoszonego roszczenia jest umowa o współodpowiedzialności materialnej pozwanego jako pracownika.

Bardzo istotną kwestią jest także tryb postępowania. Dotychczas postępowanie było prowadzone w trybie uproszczonym. Wydaje się jednak, że charakter sprawy wymaga skierowania sprawy do rozpoznania w trybie zwykłym.

Sąd Rejonowy, rozpoznając sprawę, powinien mieć na uwadze art. 125 i następne Kp. Analiza sprawy wskazuje bezspornie, że pozwany podpisał umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej, jednak sąd nie zbadał przesłanek, związanych z istnieniem tego rodzaju odpowiedzialności, zwłaszcza wobec argumentów wskazywanych przez stronę powodową jak i zarzutów, podniesionych przez pozwanego.

Dlatego Sąd I instancji zobowiązany jest zbadać, czy mienie zostało prawidłowo pozwanemu powierzone. Następnie, czy pracodawca stworzył warunki, umożliwiające zabezpieczenie powierzonego mienia. Tutaj konieczne wydaje się ustalenie, czy faktycznie w magazynie pracowały osoby w oparciu o umowy cywilno-prawne, na jakich zasadach oraz jak była ich rola. Ważna wydaje się przy tym kwestia, czy pracownicy oraz osoby pracujące na innych podstawach prawnych, byli poddawani kontroli po zakończeniu pracy w celu zapobieżenia ewentualnym kradzieżom. Nie bez znaczenia jest także kwestia zabezpieczeń, ochrony oraz monitoringu magazynu. W tej kwestii pewnych informacji udzielił świadek R. C. (2), jednak zeznania te pozostają w opozycji do twierdzeń pozwanego, zaś Sąd nie dokonał oceny materiału dowodowego i nie wyjaśnił rozbieżności.

Następnie sąd powinien ustalić, czy powstała szkoda, jaka była jej wysokość oraz, czy wzięto pod uwagę przy jej ustalaniu towary zepsute bądź przeterminowane. Sąd powinien ustalić, na jakich zasadach odbywał się spis

uszkodzonych towarów, czy faktycznie była przestrzegana obowiązująca w zakładzie pracy instrukcja, związana z tego rodzaju asortymentem.

Kolejnym etapem ustaleń będzie kwestia ewentualnej odpowiedzialności innych pracowników, bądź ich zawinienia w powstaniu niedoboru.

Brak powyższych ustaleń spowodował uchylenie wyroku w oparciu o art. 386 par 4 kpc.

Należy podkreślić, iż orzeczenie kasatoryjne może być wydane tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznania istoty sprawy oraz gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 maja 2018 r., V CZ 31/18, Legalis nr 1798336). Natomiast uchylenie wyroku z powodu nierozpoznania istoty sprawy będzie uzasadnione między innymi wtedy, gdy Sąd pierwszej instancji nie zbada podstaw pozwu, nie przeprowadzi w tym zakresie postępowania dowodowego i nie dokona wyczerpującej oceny materialno-prawnych przesłanek żądania w ustalonym stanie faktycznym (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 stycznia 2018 r., IV CZ 98/17, Legalis nr 1713778). Podkreśla się również, że niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia wiąże się z tym, iż rozstrzygnięcie zawarte w orzeczeniu sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy albo rozstrzygnięcie przez Sąd pierwszej instancji o żądaniu powoda opiera się na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 26 kwietnia 2018 r., I CZ 45/18, Legalis nr 1766128).